Opłata ryczałtem uiszczona.
Nr. 12. Tarnów, w grudniu 1926. Rok VI.



MŁODY POLAK

ORGAN
ZWIĄZKU STOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ
W TARNOWIE.

Wychodzi co miesiąc.

Redakcja i Administracja: **Tarnów,** Chyszowska l. 5.

Opłata w r. 1926 wynosi:
półrocznie 1·50 gr. — rocznie 3 Zł.

Nr. TELEFONU 301

NR. KONTA P. K. O KRAKÓW
401.068.

Treść:

Po Święcie — Plan akcji oświatowej i organizacyjnej i wykładów z obrazami świetlnymi — Druh (fejleton) — Co słychać w Polsce — „Ideał młodzieńca“ — Abstynencja od alkoholu a Stow. Młodzieży Polskiej — Głos przyjaciela — Gdzie obchodzono Święto Młodzieży — Co u Was słychać? — Kurs przysp. wojsk. (W. P.) — Od Redakcji

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Po Święcie.

Przeżyliśmy wielką chwilę. Po całej diecezji przeszedł uroczysty dreszcz wśród młodzieży. Świętowaliśmy i czcili św. Patrona — godnie. Z każdym rokiem staje się Święto młodzieży potężniejsze, żywiołowsze, porywa nas za sobą i odradza na duszy. Chyba nie było ani jednego młodzieńca, a zwłaszcza druha, któryby w ten dzień nie czuł się bliżej nieba.

Ale już po Święcie...

A wiecie, jak to bywa? Po niedzieli, po święcie bierzesz tę samą robotniczą bluzę i czarną od potu koszulę i na nowo zaczynasz od świtu poniedziałku grzebać w ziemi — ślęczeć w warsztacie. I znów cię oblatuje rój myśli światowych, złych, gwar kłopotów, pokus i przychodzi szereg uchybień, może ciężkich upadków. Znów myślisz o ziemi, patrzysz w ziemię, oddychasz ziemią, a rzadko, może ani rusz nie podniesiesz oczu w górę. Boję się, żeby tak nie było ze Świętem Młodzieży. Żebyście nie przekreślili świętych natchnień i młodzieńczych wielkodusznych postanowień, żebyście prędko nie sprzykszyli sobie życia górnego, zapatrzonego w niebo, w swego niebieskiego Hetmana, żebyście nie wrócili do ziemi, do błota i gnoju. Szare dni poświętne już przyszły. Walka w piersiach waszych i nawał pokus, już na dobre w was działać poczynają, chcąc sobie powetować stratę, jaką poniosły przez Święto Młodzieży, przez wasze rekolekcje, Komunję św., pieśni, akademje, ślubowania.

Który z was stchórzy przed tą walką, wyrwie Boga ze serca, napluje na swoje świętości, postanowienia, zmierzi sobie służbę bożą, przerazi się pokus, względów ludzkich i — do gnoju grzechu powróci? A może już grzech wycisnął piętno swej hańby na jego duszy, może niejeden wstydzi się, że stał przy sztandarze, z drugimi, przy ołtarzu ze świecą w ręku, na oczach wszystkich, rozmodlony i rozśpiewany, z duszą anielską, świętą i brał w piersi swe młode Ciało Pańskie na bój życiowy?...

„Nie! Takiego między nami niema i nie będzie!“

To cześć wam za to, serdeczna moja młodzieży.

Jak przez cały tydzień ma katolik żyć Ewangelją, słyszaną w niedzielę z ambony, ma ją rozważać, przetrawiać, stosować w życiu, tak wy wszyscy, cała polska młodzież, ma żyć świętem młodzieży, ma rozważać wielki przykład św. Stanisława, ma Jego obraz, życie, trud — w sercach i duszy nosić, ma każdy z nas walczyć, na posterunku trwać, trudności łamać i zwyciężać, zachować swoje serce czystem i świętem.

Wszystkim Czcigodnym Patronatom, Zarządom i Kochanym Druhom składa Związek z okazji Świąt Bożego Narodzenia, serdeczne życzenia. Oby Dziecię Jezus pobłogosławiło nasze Stowarzyszenia i całą młodzież polską, byśmy pokoju w duszach doznali, a Boga swem życiem chwalili.

Niech każdy z nas pomodli się o to przy żłóbku P. Jezusa i wzbudzi w duszy mocne postanowienie szlachetnego i czystego życia.

Plan akcji oświatowej i organizacyjnej

i wykładów z obrazami świetlnymi.

Jak już pisaliśmy, odbył się 1 i 2 października w Woli Rzędzińskiej **kurs** dla tych, którzy mają wygłaszać wykłady z obrazami świetlnymi. Kurs prowadził ks. Proboszcz Sandecki, a brało w nim udział 8 sekretarzy okr. i 30 druhów z całej diecezji. Kursiści-druhowie składali egzamina i otrzymali świadectwa. Przez ten czas Związek skupiał latarnie i przeźrocza, oraz dopisywał do obrazów wykłady.

Obecnie pracę tę przeważnie skończono, choć jeszcze nie zupełnie i Związek przystępuje do ogłoszenia tego planu:

1. Organizację przeprowadza się przez Sekretarjat okręgowy, gdzie niema zorganizowanych okręgów przez Sekretarjat jeneralny.

2. Podziału pracy w powiecie dokonuje sekr. okr. Do niego też należy zgłaszać się po wykłady. On ustanawia warunki. Do jego dyspozycji są wykładający.

Franciszek Biedroń.

DRUH.

Obradowano właśnie nad programem uroczystości ku czci św. Stanisława. Dokoła ks. Patrona wianek młodzieńczych, rumianych lic—przy stole mały Wicek wodzi uparcie resztkę ołówka po papierze.

Idzie o słowo wstępne — mówił ks. Patron. — Chciałbym, by je powiedział któryś z was. Byłoby to pięknie — nieprawda? Jeden z druhów! Cóż wy na to, chłopcy?

A chłopcy, jak to zwykle w takich razach, zacisnęli ząbki, no i pospuszczali głowy — dziś nawet o kilka cali niżej niż kiedyindziej. Jedne i te same myśli przysiadły raptem na mózgach: „słowo wstępne“ i „któryś“. Sporą chwilę panowała cisza, podobna do tej, jaka panuje na sali sądowej w czasie odczytywania wyroku.

Wszak i tu: któryś... ale kto?

3. Latarnie i przeźrocza pozostają nadal własnością tego, czyje były. Dokładniejsze wiadomości podadzą sami okręgowi sekretarze.

L.	Powiat	Prelegenci	czyja latarnia	jakie wykłady i przeźrocza
1	bocheński	Żurek z Rzezawy	Związku St. Mł.	Polska za Piastów i Jagiell.
2	brzeski	Gemza ze Szczurowej Szydłowski — Kusiak ze Słotwiny	ks. pr. Mendali T.S.L. z Brzeska	Ameryka i biblijne Z biegiem Wisły
3	dąbrowski	Babiarz z Kupienina Węgiel z Ćwikowa	Związku St. Mł. ks. Ad. Chmielą	Londyn. Legendy o Matce B. Rozwój misyj kat. w Chinach. Wiedeń.
4	grybowski	Ptaszkowski z Ptaszkowy Nawrocki z Ciężkowic	ks. kan. Solaka T.S.L. Grybów	O Koperniku Rzym (serja I.)
5	gorlicki	Ks. Gwiżdż	własna	własne
6	limanowski	Maludy z Dobrej Uryga Z Ujanowic	ks. Kozioła ks. kan. Rośka	Rzym (serja II) Rozwój misyj katol.
7	mielecki	Osmola z Mielca Dykas ze Żdrzarca	ks. Deca szkolna z Radomyśla	Wenecja i Padew O pszczelnictwie
8	nowosądecki	Wójcik — Jurkowski Jeż	własna ks. Pisia	O alkoholu Ziemia polska
9	pilzneński	Czuba z Pilzna Kolak z Bielowy	Związku ks. Rogoża	
10	ropczycki	Róg z Zagórzyc Drozd z Sędziszowa	ks. Pabisa ks. prał. Siemieńskiego	biblijne
11	tarnowski	Kasperek — Gemzer Gałuszka-Orzechowski	ks. prał. Siemieńskiego „ „	św. Stanisław Kostka (cz. I) św. Stanisław Kostka (cz. II)

Po wyświetleniu w swoim rejonie obrazków, następuje zamiana przeźroczy. Część dochodu przeznaczona jest na miejscowe Stowarzyszenia,

---

Nawet ołówek Wicka utknął przy którejś literze i stanął. Czyje też nazwisko nakreśli?

Wreszcie gromadka rozczochranych głów drgnęła, podniosły się czoła, a z ócz wysypały się spojrzenia i jakby na rozkaz, padły wszystkie na głowę Wicka, przy stole.

Odczuł je mały sekretarz i zbladł.

Ks. Patron, rad z kierunku spojrzeń, zagadnął:

„Może ty, Wicek?"

I wraz podniosły się głowy: Wicek, Wicek! On jedyny do tego! On będzie gadał!

Zgódź się Wicek! Przystań! Nie bój się!

Co miał począć? Przystał.

Wtedy reszta odetchnęła głęboko, rozgwar napełnił izbę—radzono dalej.

Tylko Wicek nie brał w obradach udziału. Siedział jak przybity do stołka i przyciskał piersi do krawędzi stołu, jakby w obawie, by nie wy-

część na Sekretarjat okręgowy. Z dochodów tych przedewszystkiem pokrywa się koszta wykładu i operatora.

Dokładniej objaśnią rozporządzenia Sekretarjatów Okręgowych.

Zbliża się koniec roku. Jak wypadnie - rachunek sumienia z waszej pracy? O ile polepszyliście dusze wasze?

Co słychać w Polsce.

1. **W Poznaniu** odbył się 6 — 7 listopada siódmy Zjazd katolicki. Za cel wziął sobie wprowadzić królestwo Chrystusa do serc i do rodzin.

2. **Polacy** są także w **Mandzurji** (gdzie to jest? szukajcie na mapie) **w Chinach** zwłaszcza w porcie Szanghaju i Pekinie. W Szanghaju jest Polaków 200. Zajmują stanowiska dyrektorów firm, są lekarzami (4), kapitanami okrętów (2), wielu zajmuje się handlem. **Polak powinien wszędzie godnie reprezentować Polskę,** przedewszystkiem **pracą, uczciwością i zamiłowaniem porządku.**

4. **Cała Polska** złożyła hołd św. Stanisławowi Kostce z okazji 200 rocznicy Jego kanonizacji — przez najliczniejsze uroczystości.

W Warszawie był obecny na akademji Prezydent Rzeczypospolitej.

O ile polepszyliście dusze wasze po uroczystościach św. Stanisława?

4 Nawrócił się do Kościoła i pobożnych praktyk — **pisarz St. Przybyszewski** który niejedno dał zgorszenie swoimi książkami. Widać, że jednak był szlachetny, kiedy wraca do Boga i zamierza odwołać swe zgorszenia.

Ludzi szlachetnych zawsze ceń — i wyrabiaj w sobie prawy charakter.

5. **Polska** załadowała w porcie gdańskim 3.200 ton cukru **do Chin.**

6. W ostatnim roku sprzedano w samej Warszawie wódki ośm miljonów 329 tysięcy litrów, nie licząc ile Warszawa wypiła wina, piwa i miodu.

Na Boga, Polacy, kiedy my pić przestaniemy ?!!

A ile — druhowie, wy marnujecie pieniędzy na tytoń.

skoczyło z nich serce, wytrącone z równowagi nagłą falą uczuć. W drżących palcach tańczyła resztka ołówka, robiła dziwaczne zygzaki, aż nakreśliła z trudem: „słowo wstępnee— Wicek..."

* * *

Z hyżością jaskółczego lotu biegła od chaty do chaty wiadomość, że Wicek od Wąsika będzie miał mowę do narodu. Mowę nie byle jaką, bo o samym św. Stanisławie Kostce.

Powytrzeszczali ludziska oczy, pootwierali gęby — posłupieli.

„Wicek od Wąsika? Cie! Cie!"

Sypały się pytania, żądano szczegółów, dopytywano się po raz niewiadomo który o jedno i to samo. Od rana do nocy pracowały języki, a już najwięcej mełły nimi baby w Wąsikowej zagrodzie: stara Wąsikowa i dwie siostry Wickowe.

„Na śmiech się hycel wystawi" — piszczała starsza Kunda — „Taki śpik i do narodu chce gadać!... o św. Stanisławie! Zgorszenie świata — i tyle!.."

7. **W Warszawie** byli na tyle zuchwali artyści w teatrze że ośmielili się przedstawić na scenie bardzo niemoralną sztukę Żeromskiego.

Znaleźli się jednak odważni katolicy, którzy głośno zaprotestowali przeciwko plugastwu.

Nie ważmy się wprowadzać plugastwa w nasze życie. **Młodzieniec** katol. **to czysty młodzieniec!!**

8. Słyszeliście że **w Krakowie** wyzwali oficerzy redaktora Głosu Narodu na pojedynek za to, że prawdę pisał a nie kładł uszu po sobie?

Odpowiedział, że pojedynku nie przyjmuje, **bo jest katolikiem** i słucha Kościoła św. Jeśli im się co nie podoba, niech go skarżą do sądu. Słyszycie? Jestem katolikiem — więc mi **nie wolno** wieść plugawe życie, marnować grosz i upijać się, wystawać w czasie nabożeństw przed Kościołem, unikać Sakramentów św. i kraść -- nie wolno mi, bom katolikiem.

Kiedy to zrozumie polska i „katolicka“ młodzież?

„Ideał młodzieńca“

Jeśli mamy myśleć i mówić o ideale każdego młodzieńca, to pytajmy się najpierw, co to jest ideał w ogólności? Jest to pierwowzór wszelkiej prawdy i cnoty, ładu i porządku. Takim ideałem jest Bóg, nieskończenie doskonały, a więc wszechmocny, wieczny, najświętszy, prawdomówny, wierny itd.

Jeśli cały wszechświat nie może zaprzeczyć, że jego pierwowzorem jest Stwórca, i wszystka Jego doskonałość, to i młodzieniec, jako najgłówniejsza cząstka całego wszechświata wzoruje się i rozwija na tym pierwszym ideale i pierwszym wzorze, jakim jest Bóg, początek wszystkiego, bo na niego Bóg sam zwraca ustawicznie Swoje baczne oko, niby na arkę Noego... Stąd błyska przed umysłem młodzieńca wszelka prawda, stąd cnota jego czerpie swoją piękność i upodobania, stąd płynie ład i porządek zarówno dla duszy, jakoteż i dla ciała.

Obedrzyjmy młodzieńca i wyzujmy go ze wszelakiej prawdy i cnoty, ładu i składu, a zostanie nam wierny i prawdziwy obraz syna marno-

---

„Bo ! co też strzeliło jegomościowi do głowy?“ — biadała matka — „śmiechy z tego bądą, przedrwiny — i wstyd..“

„Wicek winien, że przystał... cielę mazowieckie! Jeszcze to nie odrosło od ziemi, a rwie się..“

Nagle przycichły. Do izby wszedł Wicek, wesoły i rozpromieniony. W ręku miał papier.

„Co to masz?“ spytała groźnie Kunda.

„Dy... mowę.

Kobiety porwały się z miejsc i niby rozjuszone pantery, skoczyły ku niemu. Przestraszony Wicek cofnął się za wielki ceber z sieczką — i to go ocaliło (a względnie jego „mowę“). Bowiem Kunda nie ciesząca się opinją zgrabnej dziewuszki, pchnięta przez nacierającą matkę, zwaliła się jak długa na cebrzyk, na nią runęła Wąsikowa, pociągając za sobą Wiktę. Mały sekretarz wypadł co tchu do sieni, z sieni w sad i znikł bez śladu.

trawnego, lub zmarłego młodzieńca z Naim. Nie dziwić się tedy, że tematem niniejszego odczytu to ideał młodzieńca, na który składa się wszelka prawda i cnota, ład i porządek. Zapoznać się z prawda i w nią uwierzyć, ubogacić się w cnotę i w niej rozmiłować się—oto ideał młodzieńca. To skłania młodzieńca do nabożnego słuchania słowa Bożego lub rozczytywania się w księgach świętych, jeśli nie ideał prawdy i cnoty? Bez tej prawdy i cnoty bylibyśmy nasieniem kłamstwa, ofiarą wszelkiej nikczemności i zgnilizny. Wyrastalibyśmy według wzoru Kaina, składającego niemiłą ofiarę Bogu, gniewającego się najpierw, a potem zabijającego brata swego Abla, a potem kłamiącego samemu nawet Bogu, lub na podobieństwo Chama, który miał odwagę wyśmiać z lekceważeniem własnego ojca, po to jedynie, by być przezeń przeklętym. Beż tej prawdy i cnoty młodzieniec, pozostawiony jest losowi, który sprowadzi go niechybnie na bezdroża życia marnego i zwodniczego, podobny będzie do tego domu, którego fundamenta opierają się nie na skale, ale na piasku, ktory z łatwością podmywają wody i do upadku doprowadzają, albo do zamku zbudowanego na lodzie. Młodzieniec wychowany i wykarmiony na prawdzie Bożej i cnocie chrześcijańskiej, oto serce dobre i przewyborne; rzućmy na niwę takiego serca ziarno dobre, a wyda owoc stokrotny;—to gospodarz ewangeliczny, który wychodzi na rolę swoją, by ją obsiać nasieniem dobrem, a nie złem; to gospodarz, który czuwa, podczas gdy inni śpią, by przypadkowo złodziej-szatan nie podszedł i nie podkopał się do domu łaski, tj. do duszy naszej. Młodzieniec wychowany na prawdzie i cnocie, to zbrojny rycerz, niby św. Michał Archanioł, który gotów jest uszykować hufiec i zastęp między towarzyszami swymi, wyćwiczyć ich i poprowadzić tam, gdzie tego prawda Boża lub cnota się domaga; pytać będzie o Związek młodzieży katolickiej, tam gdzie go dotąd nie było, rzuci hasło, by takowy corychlej powstał, rozwinął się ze sztandarem, na którym widnieje napis: „Ucz się od młodości służyć Bogu i Ojczyźnie!“ „Za prawdę i cnotę walcz aż do ostatniego tchu życia“. Młodzieniec wpatrzony w ideał prawdy i cnoty, doskonali siebie, wybiera więc dobre, a omija wszelkie zło, rozczytuje się w księgach karmiących go prawdą i cnotą, takowe ma w poszanowaniu, tworzy z nich biblioteki, by dla przyszłych pokoleń zostawić niby w testamencie pomnik trwały, księgi mądrości i cnoty. Nie masz tam miejsca dla książki, któraby go nie uczyła mieć w poszanowaniu prawdy cnoty; on uczy się żyć ze zaparciem siebie samego

---

„Chodźmy za nim! trza go nauczyć rozumu!“ — darła się potłuczo-Kunda.

„Poco? on sam przyjdzie... do wieczerzy“.

Ale Wicek nie przyszedł. Nie czuł wcale głodu i nie myślał o jadle. Chciał jak najprędzej rozwinąć papier, czytać mowę, uczyć się jej na pamięć. Do uroczystości wszystkiego dwa tygodnie — trza na gwałt zrywać z papieru słowo po słowie i przenosił do głowy. Dziś trzy linijki, jutro trzy, pojutrze trzy — ale trza!

Na chwilę odpadł myślą od mowy i jął się zastanawiać nad sceną w izbie.

„Co one chciały?.. Bić mnie, czy mowę podrzeć? A coby im to wadziło?“ — rozważał i medytował, a nie znalazłszy odpowiedzi, dał myślom spokój. Siadł pod gruszą, rozwinął arkusik i czytał. Wolno, utykając tu i ówdzie, przeczytał wszystko od początku do końca. Aże się spocił i poczerwieniał.

niby św. Stanisław Kostka, stąd u niego walka ze złymi nałogami, jak n. p. z tytoniarstwem, alkoholizmem, ze wszelakiego rodzaju marnotrawstwem, zwłaszcza na niekorzyść własnego narodu, ze sobkostwem i samolubstwem. Czem ciało bez duszy, tem młodzieniec bez ideału; to szerzyciel bezbożności i złych obyczajów, to człowiek ślepy w całem życiu swojem, taki błądzi, niby ta owieczka zabłąkana gdzieś tam po bezdrożach życia lekkomyślnego i zuchwałego, młodzieniec z ideałem w sercu swojem, to dobry syn dla rodziców swoich, to sumienny pracownik w każdym zawodzie swoim, on nie upodli ani Związku, ani spółki, jeśli do takiej należeć będzie, on się wywiąże z powierzonego mu obowiązku, wychowa się nie na zdrajcę Ojczyzny i pogardę własnego narodu, ale na walecznego Jej żołnierza i chwałę swojej społeczności, wśród której wyrósł i wychował się.

Kończąc i wyczerpując niniejszymi słowy mój temat, wołam do Ciebie młodzieży słowami potrzeby obecnej chwili: „Czeka Cię może nie krwawy, ale ciężki bój w obronie ideałów katolickich“, hydra bowiem niewiary i zepsucia coraz śmielej łeb swój podnosi! *Ks. Jan Sadkiewicz.*

W Adwencie przystąpi każdy druh do spowiedzi św. W uroczystość Najśw. Marji Panny Niepok. Poczęcia, odnawiają przyrzeczenia wstrzymania się od trunków — dzielni druhowie. A u was? Czy już jest kółko abstynentów? Czytajcie rozprawę następująca: Abstynencja od alkoholu a Stowarzyszenia Młodzieży.

Jak urządzicie Opłatek?

Abstynencja od alkoholu a Stow. Młodzieży Polskiej.

Stowarzyszenia młodzieży mają za zadanie wychować członków swoich na dzielnych pod każdym względem Polaków i katolików. Chcąc więc ten cel osiągnąć, muszą Stowarzyszenia z jednej strony chronić młodzież od tego wszystkiego co na nią zgubnie wpływa czy to pod względem

---

„Ma też ten jegomość głowę, ma! Jabym tego do śmierci nie ułożył Ładna mowa, przeładna!“

Począł czytać nanowo. Ale już wieczór zdążał wielkimi krokami ku ziemi i siał dokoła mroki. Drobne literki na papierze traciły swoje kształty, zlewały się w ciemne plamy, wreszcie znikły zupełnie. Wstał z darni i spojrzał ku chacie.

„Gdzie teraz iść?“ — myślal — Do izby czy do stajni? E lepiej do stajni... bo to, mówią, strzeżonego Pan Bóg strzeże. Tak rozważając, przeszedł sad, wdrapał się na niską szopę z posłaniem, stąd na czworakach dotarł do dziury w powale i zajrzał przez nią do stajni. Mała z połatanem skrawkami papieru szkiełkiem, lampka rzucała niemożliwie blade promyki na zczerniałe węgły. Na maleńkim stołeczku drzemał parobek, wyczyniając komiczne ruchy głową.

»Kuba...«

duchowym czy też fizycznym, z drugiej strony dawać jej to co ją wzmacnia, hartuje. Wiadomą zaś jest rzeczą, że nie bardziej nie niszczy ciała, nie psuje charakteru i zdolności młodego człowieka jak alkohol i pijaństwo. A znowu nic tak bardziej nie wyrabia silnej woli, odwagi cywilnej i wierności swoim przekonaniom jak zupełna wstrzemięźliwość od napojów alkoholowych. Abstynent musi płynąć przeciw prądowi to jest wbrew panującym zwyczajom i zapatrywaniom większej części społeczeństwa, trzymając się swoich przekonań, a do tego sam ze sobą staczać ciągłą walkę przez odmawianie sobie przyjemności zmysłowych, chociaż bardzo wątpliwych, jakie dają używanie trunków alkoholowych.

To właśnie śmiałe wyznawanie swoich zasad, sprzecznych nieraz z zasadami otoczenia, ten rodzaj ascezy umartwienia to najlepsza szkoła charakteru, to najprostsza droga do wyrobienia silnej nieugiętej woli. A oto właśnie idzie Stowarzyszeniom, aby tę wolę słabą, chwiejną młodzieży naszej wzmocnić i zahartować.

Przeto sądzę, że w każdem Stowarzyszeniu powinna istnieć osobna sekcja abstynencka według regulaminu przyjętego przez Zjednoczenie Młodzieży w Poznaniu. Ażeby jednak taka sekcja, takie kółko mogło w Stowarzyszeniu powstać i pomyślnie się rozwijać, to należy najpierw członków. Stowarzyszenia uświadomić w sprawie alkoholizmu, wykazać konieczną potrzebę walki z pijaństwem, korzyści wypływające z zupełnej wstrzemięźliwości dla ciała i duszy. Ażeby zaś umocnić członków kółka w powziętych postanowienach należy odbierać od nich przyrzeczenia najlepiej na rok zupełnej wstrzemięźliwości. Nie koniec na tem; trzeba ciągle tego ducha abstynenckiego ożywiać, odświeżać w umyśle wyrobione przekonania, zapalać młode serca do poświęcenia ofiary dla tak wzniosłych celów jakiemi są nietylko własne urobienie ale i wyzwolenie społeczeństwa naszego z pęt alkoholizmu i pijaństwa. Uskutecznić to można na osobnych zebraniach sekcji abstynencnkiej, przez pisemka i broszurki antyalkoholowe, urządzenie wieczornic, akademji przeciw alkoholowych. W ten sposób można wyrobić w Stowarzyszeniach zwłaszcza szlachetniejsze jednostki nie tylko na dzielnych abstynentów, bojowników w walce z pijaństwem, ale także na dzielnych pod każdym względem ludzi dobrych, Polaków i katolików.

Oto piękne i szczytne zadanie kółek abstynenckich w naszych Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej. *Ks. S. Ś. patron.*

Skulona postać drgnęła i z lękiem spojrzała ku dziurze.

„Ktoż ta.,.?"

»Ja, Wicek... nie bój się... siędę przy tobie i poczytam. Mam ładne czytanie — mówię ci.."

„Dy siedź"— przyzwolił parobek i przymknął oczy do drzemki.

„Doili już krowy?" — spytał jeszcze Wicek.

„Do... do... ili...."

„To dobrze. Pójdą spać i będzie spokój" — cieszył się w myślach chłopczyna, rozwijając papier — „Muszę dziś umieć trzy linijki, żeby tam nie wiem co..."

I czytał. A jakie to było czytanie... pożal się Boże! Poprostu wygrzebywał w półmroku każdą literkę zosobna i sklejał we wyrazy. Żmudną tę pracę przerwał mu nagle ochrypły głos Kundy, uzbrojonej w bukową żarnówkę.

„A tuś mi!... a do spania!.. naftę będzie wyświecał!.. a zarobisz to na nią?"

Irenjusz Szarotka.

GŁOS PRZYJACIELA.

Moi Drodzy Druhowie!

Zaledwie co miesiąc możemy ze sobą rozmawiać. A kochający się przyjaciele radzi by rozmawiać częściej i więcej. Pomimo to odzywam się dziś do Was krótko. W ubiegłym miesiącu obchodziliśmy trzy piękne uroczystości: oswobodzenia Polski, naszego Wielkiego Patrona i powstania listopadowego. Czujemy się wszyscy pokrzepieni na duchu skarbami, jakie podczas tych uroczystości listopadowych do serc naszych wpadły. Z powiększonym zasobem zapałów, utwierdzeni w naszych katolicko-polskich przekonaniach rozpoczynamy nowy miesiąc pracy i to znowu napotkamy na przepiękną uroczystość Narodzenia Bożej Dzieciny.

Z okazji tych miłych świąt składam Wam staropolskim zwyczajem z głębi serca płynące życzenia, byście jak najweselej i przy zdrowiu te święta spędzić mogli. Niech ten złożony na sianku Jezus błogosławi Wam na nową drogę życia, a Wy starajcie się na to zasłużyć przez życie i czyny godne członków tak pięknej organizacji, — czynami godnemi przyszłych obywateli Polski.

Zalas, w listopadzie 1926 r. *GOTÓW!*

Gdzie obchodzono Święto Młodzieży?

Płyną i płyną doniesienia z każdym dniem z uroczystości św. Patrona.— Bodaj czy była choć jedna parafja, żeby Święto Młodzieży nie obudziło się żywem echem w sercach jej młodzieży.

Nie sposób przytoczyć tu wszystkich głosów, jakie dochodzą ze Stowarzyszeń: Podamy je choć w skróceniu.

W Bochni obchodzili Święto Młodzieży ładnie, bo 400 chłopców po rekolekcjach przyjęło Komunję św. Stowarzyszenie w Bochni przygotowuje przedstawienie: Dwaj Bracia, a Stow. w Kurowie postanowiło ożywić swą działalność.

W Tarnowie przy katedrze przygotowali się na Święto rekolekcjami. Z górą 400 młodzieńców przyjęło z rąk Naprz. Ks. Biskupa Sufragana Komunję

Rozezpany parobek szarpnął się i wywrócił że stołkiem.

Wicek umknął ze stajni z sińcami na plecach i łzami w oczach, ale szczęśliwy, bo „mowę“ trzymał w garści, niby skarb drogocenny.

Nie zmrużył tej nocy oka, jeno myślał: dlaczego to i za co?

Na parę dni przed świętem pojechał z ojcem do lasu po sęgi na opał Rad był tej wycieczce bardzo. Zostanie przy kaniach, usiędzie na pniu douczy się mowy i koniec. Wjechali w las i zatrzymali się na woboistej drodze w parowie.

Wicek zaskoczył żywo z wozu, by rzucić koniom siana.

„Tatusiu, czy pozwolicie czytać?“ — poprosił, całując ojca w rękę.

»Dy czytaj« — pozwolił stary Wąsik — masz czas to czytaj.

Wziął siekierę pod pachę i ruszył w las

Uradowany sekretarz wyjął z za koszuli „mowę“ usiadł na końcu wozu i zabrał się do pracy. To czytał, to mówił głośno i znowu czytał i mówił. Wreszcie doszedł do końca i odetchnął.

św. Stowarzyszenie urządziło akademję. Na wspólnem śniadaniu po Komunji św. przybyło kilku Księży i przyjaciół Stowarzyszenia.

Stowarzyszenie opracowuje broszurę p. t. **10 lecie Stow. młodzieży polskiej** w Tarnowie (około kat.)

Kupienin, pow. Dąbrowa. Donosi sekr. Urban, że wszyscy druhowie i kilku z poza Stow. przystąpili do Komunji św., wysłuchali Mszy św. i gorącego przemówienia ks. Patrona, po południu zaś urządzili zebranie, poświęcone Św. Patronowi niebieskiemu. Pozyskali 5 nowych członków Pisze przy końcu:

„Wzruszająca była chwila, gdy młodzi przystępowali do Sakramentów św. by zaczerpnąć pokarmu duchowego na pokrzepienie sił do walki o ideał życia. Na obecnych w kościele zrobiła wielkie wrażenie pieśń, odśpiewana potężnym głosem: „My chcemy Boga“ którą jakoby „rotę“ wyznania wiary rozbrzmiewał cały Kościół, strząsnął obojętnymi i w wielu oczach łzy wycisnął“

Nowe Rybie, pow. Limanowa. Przyjęli wszyscy Komunję św. i wysłuchali w czasie uroczystej Mszy św. kazania, a na chórze druhowie ładnie śpiewali — zaś w szkole akademja na którą złożyły się: Słowo wstępne, śpiew (dwa razy), trzy deklamacje i wykład.

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Taka mi myśl w tej chwili przyszła: Czy też był gdzie w Stowarzyszeniu taki druh, któryby nie przystąpił do Komunji św. w ten dzień?

— — — — — — — — — — — — — — — — —

Karwodża pow Tarnów. Przystąpili do Spowiedzi św. w kościele OO. Redemptorystów w Tuchowie a do Komunji św. przystąpili wspólnie z innemi Stow. w Piotrkowicach. Pięknie ubrali salę szkolną i uczcili św. Stanisława deklamacjami, śpiewem pobożnym i wykładem.

Klęczany (Będziemyśl) pow. Ropczyce. Uroczystość w kościele, Komunja św. i śpiew na chórze. W czasie sumy oddało się Stowarzyszenie w opiekę Najsł. Sercu Jezusowemu. Po południu podniosłe zebranie, na które złożyły się: przemówienie ks. Patrona, deklamacja i śpiew, wykonany siłami Stowarzyszenia. Ładnie kończą chłopcy swoją korespondencję:

„Niechże nam będzie wolno na tem miejscu złożyć Ci jeszcze raz Ukochany Patronie serdeczne podziękowanie za wszystko, co dla nas uczyniłeś i niech Ci Bóg za te trudy i prace stokrotnie zapłaci i dalszej pracy kapłańskiej błogosławi“.

— — — — — — — — — — — — — — — — —

„Teraz spróbuję wszystko...“

Zwinął papier i jął wygłaszać mowę od początku. Nie mylił się, nie utykał, mówił płynnie, jak codzienny paciorek. Aż się dziwił, że mu tak gładko idzie. Zapomniał na chwilę o bożym świecie, nie widział nic, — słyszał tylko mowę, wygłaszaną przez siebie. Nie widział, jak zgłębi wysunął się jakiś parobczak, jak postał chwilę za jodłą, jak wreszcie śmignął batem po koniach i poszedł w las. Spłoszone konie porwały się nagle z miejsca i skoczyły na stromą pochyłość, pociągając za sobą wóz i siedzącego w tyle Wicka. Biedny mowca stracił równowagę — padł na ziemię, uderzając twarzą o kamień, tkwiący w drodze. Poczuł ostry ból i ciepłą ciecz na twarzy. W tej samej chwili wtoczyło się na leżącego duże koło, staczającego się z powrotem z pochyłości, wozu,

Bolesny krzyk wpadł w ciszę lasu, zajęczał echami, błagając o pomoc i ratunek. Dok. nast.

Znowu przychodzi mi na myśl. Jakiż to piękny obraz — wdzięcznosci przywiązania chłopców do kapłana. To dla wszystkich nauka, by za tak wielkie poświęcenie i serce, opłacali się kapłanom druhowie wielkiem przywiązaniem i miłością.

Czarna, pow. Pilzno. Ładnie piszą druhowie:

Dzień naszego Patrona Św. Stanisława Kostki obchodziliśmy bardzo uroczyście. Już miesiąc przedtem do tej uroczystości przygotowywaliśmy się. — Przed samą uroczystością odmawialiśmy Nowennę do św. Stanisława — a we wilję uroczystości przystąpiliśmy do św. Spowiedzi w liczbie około 150 i ci co nie należą do Stowawarzyszenia. Następnie w niedzielę zgromadziliśmy się przed kościołem i czwórkami z pieśnią na ustach, ze sztandarem weszliśmy do kościoła. Przed sumą b. piękne i wzniosłe kazanie wygłosił nasz Kziądz Proboszcz i Patron o cnotach św. Stanisława. W czasie sumy druhowie śpiewali na 2 głosy i wśród nabożeństwa przystąpiła młodzież parafialna w liczbie około 150 do Komunji św. Po nabożeństwie wśród odpowiednich modłów i ceremonji zostaliśmy oddani Najsłodszemu Sercu Pana Jezusa.

Po uroczystych nieszporach urządziliśmy wieczorek w pięknie udekorowanej sali szkolnej na uczczenie św. Stanisława Kostki na który złożyły się: przemówienia wzniosłe Przew. Ks. Patrona, deklamacje, śpiewy, monologi, które druhowie wygłosili z fantazją i werwą.

Krzyż, pow. Tarnów. Ładnie ubrali ołtarz żywymi kwiatami. Stanęli ze sztandarem pod wielkim Ołtarzem, trzymając płonące świecie. Chór śpiewał pieśni o św. Stanisławie. Wszyscy przyjęli Komunję św. Po sumie odbył się uroczysty ;Poranek.

Luszowice, pow. Dąbrowa. Zbiórka przed kościołem i w szeregach maszerują ze sztandarem do kościoła. Chór sekcji śpiew. odśpiewał pieśni ku czci św. Stanisława. Po nieszporach akademja zrobiła miłe wrażenie na obecnych.

Stowarzyszenie młodziutkie, ale dzielnie się rusza Niedawno odbyło się poświęcenie sztandaru. Imieniem Związku uczestniczył w uroczystości sekr. okr. ks. Sotowicz. Duszą Stowarzyszenia jest prezes Suwada.

Szczurowa pow. Brzesko. Ruszyła się praca na całej linji. Zasługa to energicznego ks. Patrona, b. dzielnego prezesa Stąśka i najważniejsza Misyj św. **59** chłopców mają i to starszych!

Pięknie obchodzili Święto Młodzieży. W dniu 14 listopada odbyła się wspólna Komunja św. Jak ludzie byli wielce zadowoleni i zbudowani nie jestem w stanie opisać. Następnie po południu odbył się wieczorek ku czci św. Stanisława. Na sali było tak dużo gości, że wielu musiało odejść do domu z braku miejsca.

Wieczorek wypadł b. ładnie — (Opisać szeroko życie Stow. prezes Stąsiek)

Ryglice, pow. Tarnów. 100 chłopców przystąpiło do Komunji św. Stowarzyszenie w pochodzie szło do kościoła. Po nieszporach piękna wieczornica przy udziale tłumów gości. Wieczornica wywarła na parafji i na starszych miłe wrażenie. W uroczystości pomagało P. T. Nauczycielstwo.

Dobra pow. Limanowa. Nowy sekretarz Stow. Wł. Majerski ładnie opisał Święto Młodzieży. Ks. Kanonik odprawił śpiewaną wotywę, w czasie której młodzież śpiewała pobożnie pieśni. W szeregach karni druhowie szli do kościoła i przyjęli Komunję św. Liczni goście jak Duchowieństwo, Naczelnikowie stacji, Nauczycielstwo, rodzice, wypełnili szczelnie salę. Akademja była bardzo sumiennie opracowaną.

Strzelce Wielkie pow. Brzesko. W kościele przyjęli druhowie Komunję św. a po południu urządzili sympatyczną akademję. W październiku pożegnali odchodzących do wojska druhów. Duszą Stow. jest prezes Daniel.

Zagórzyce (Gora Ropczycka) pow. Ropczyce. W parafji odprawiła się nowenna. W czasie nowenny odprawiła licznie zebrana młodzież spowiedź św. W niedzielę przystąpili podczas Mszy św. do Komunji św., a po południu w ładnie ubranej sali odbyła się akademja, która ściągła tłumy gości.

Wadowice górne pow. Mielec. Uczcili Świętego Patrona ładnym wieczorkiem.

Tęgoborza pow. Nowy Sącz. 13 listopada spowiedź św., a w niedzielę Komunja św. Po sumie kilkunastu druhów wzięło udział w poświęceniu mostu w Kurowie. Most ten został oddany w opiekę św. Stanisława Kostki i otrzymał Jego imię.

Podegrodzie pow. Nowy Sącz. Wspólnie ze Stow. z Litacza przystąpiło do Komunji św. Chłopcy ustawieni ze sztandarem pod W. Ołtarzem, śpiewający pieśni o św. Stanisławie, robili b. dobre wrażenie. Po południu akademja uroczysta, którą przeplatała muzyka mandolinistów.

Grębószów pow. Dąbrowa. Około 400 młodzieńców przystąpiło do Komunji św. Po południu wspaniała akademja urządzono staraniem ks. Łąckiego i p. dyr. Stolarza. Uroczystość podobała się bardzo starszym. Podobne zebrania urządził Patronat Stow. młodzieży i w innych gminach parafji.

Co u Was słychać?

Mieleckie: Podleszany.

Bardzo smutną wiadomością musimy podzielić się z naszym Czcigodnnym ks. Sekretarzem. — Oto w dniu 31 października b. r. żegnaliśmy naszego Przewielebnego i Ukochanego Ks. Patrona Józefa Gwiżdża, który został przeniesiony do parafji w Libuszy k. Gorlic. — Niestrudzony ten Pracownik na niwie Chrystusowej i społecznej zjednał sobie w tak krótkim czasie nie tylko serca młodzieży, ale i całej parafji, która lgnęła do Niego jako do swego najlepszego Ojca. Dlatego ze łzami w oczach i bolem w sercu, pożegnaliśmy tego Czcigodnego Kapłana, który tak pokochał młodziez, że wszystkie swe siły oddawał pracy w kościele, w szkole i Stowarzyszeniach młodzieży, w Podleszanach, Książnicach i Woli mieleckiej.

Innych zasług, jakie Ks. Patron około podniesienia Stowarzyszeń młodzieży położył, nie jesteśmy w stanie opisać, dlatego Cześć Ci Czcigodny i Przezacny Kapłanie za pracę w naszem Stowarzyszeniu i parafji Książnickiej i żeby ta młodzież w nowej tej parafji nad którą będzież pracował — pokochała Cię tem samem sercem, jakieśmy mieli dla Ciebie niestrudzony Pracowniku.

Zarząd Stowarzyszeń Młodzieży polskiej w Podleszanach

—:—:—

Dobra dnia 6. Listopada.

Sprawozdanie z obchodu uroczystości Święta Chrystusa Króla.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.

Jak obiecałem wam opisać o uroczystościach, Chrystusa Króla i Święta Młodzieży; więc słowa dotrzymuję. A więc dnia 31 października b. r. o godz. 10.30

zrobiliśmy przed kościołem zbiórkę i w liczbie 28 członków wyruszyliśmy ze sztandarem do Kościoła, gdzie Przewielebny ksiądz Kanonik odprawił uroczystą sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Po nabożeństwie druh prezes w sali Strażnicy wygłosił bardzo ładną mowę na temat: Chrystus naszym Królem. Następnie były deklamacje i przy końcu śpiew, Boże coś Polskę. Potem druh prezes podziękował wszystkim zebranym za wzięcie udziału w tej uroczystości. Na tem uroczystość zakończono.

Teraz Księże Sekretarzu donoszę Wam, że dnia 7 listopada bież. roku będziemy zdawać egzamina, a ilu druhów zda to napiszę o tem, gdy będę pisał sprawozdanie z obchodu św. Stanisława Kostki. Teraz kończąc to moje nieudolne i niewyraźne pisanie, pozdrawiam księdza Sekretarza jeneral. i wszystkie bratnie Stowarzyszenia tem naszem hasłem. GOTÓW!

dh. Antoni Żołądek.

—:—:—

Dąbie, 26 X. 1926.

Przewielebny i Czcigodny Księże Sekretarzu!

Najpierw zaznaczyć musimy o uroczystości 15 sierpnia. Zebranie urządzone ku uczczeniu 6 letniej rocznicy „Cudu nad Wisłą"

Ks. Patron Śliwa objął pracę w Stowarzyszeniu i chętnie zajął się nami, otaczając nas ojcowską opieką.

Z okazji uroczystości odpustu parafialnego, odwiedził nasze Stow. i zaszczycił nas swoją obecnością Ks. Sekretarz okręgowy Ks. Józef Gwiżdż z Książnic, z latarnią projekcyjną.

Jest nas obecnie 20. Zebrania urządzamy co dwa tygodnie, a posiedzenia przed każdem zebraniem u Ks. Patrona, wiele mamy do zawdzięczenia Mu, że się tak zajmuje nami i dostarcza nam z czytelni rozmaitej treści czasopism, a między nimi „Dzwon Niedzielny" „Zagroda Wzorowa" oraz i wiele innych. Teraz przygotowujemy się do wielkiej uroczystości na „Święto Młodzieży". Również cieszymy się rekolekcjami, które odbędą się z początkiem grudnia i poświęceniem Sercu Jezusowemu, że Chrystus — Król będzie panował i w naszem Stow., że tę pracę pobłogosławi w przyszłości, która pójdzie na chwałę Bogu i Ojczyźnie na pożytek

Kończąc korespondencję, przesyłamy najserdeczniejsze pozdrowienia Czcigodnemu Księdzu Sekretarzowi, oraz pozdrowienia bratnim Stowarzyszeniom naszem hasłem **Gotów**.

Józef Wilk, prezes. *Jakób Błach*, sekretarz.

KURS DLA INSTRUKTORÓW

przysposobienia wojskowego (P. W.)

Celem rozpowszechnienia idei przysposobienia wojskowego wśród najszerszych warstw ludności jak również by zaradzić brakowi instruktorów którzyby tą pracę prowadzili, przystąpiło Ministerstwo Spraw. wojsk. do utworzenia kursów instruktorskich dla podoficerów i szeregowych rezerwy.

Kandydatów na kurs mogą posyłać te wszystkie Stowarzyszenia, które są uprawnione do należenia do P. W.

Kurs ten zostaje uruchomiony z dniem 3 stycznia 1927. przy 16 pp. w Tarnowie na rejon przysposobienia wojskowego tegoż pułku t. j. po-

wiat Tarnów, Dąbrowa, Brzesko, Bochnia i w tym samym czasie w Nowym Sączu dla pow. Nowy Sącz, Grybów, Gorlice. Uczestnicy kursu otrzymują po ukończeniu tegoż świadectwa. Praca na kursie jest apolityczną.

Kurs będzie trwał 5 tygodni. Przyjazd na kurs na koszt własny. Uczestnicy otrzymują od wojskowości wyżywienie według Kw. „S" a nadto umundurowanie zimowe bez bielizny i kompletne uzbrojenie.

Zgłaszać sie mogą tylko tacy członkowie Stowarzyszeń młodzieży, którzy ćwiczyli służbę wojskową albo odbyli przynajmniej kurs P. W.

Zgłaszać się należy do Związku i podać: Imię, nazwisko, stopień wojskowy, miejsce zamieszkania, rok urodzenia, czy służył w polskiem wojsku, lub czy ukończył kurs P. W. W uwadze Patronat Stow. poda, czy ten druh zasługuje na przyjęcie na kurs.

Jaśnie Oświeconej

Księżnej Lubomirskiej

składamy serdeczne podziękowanie za łaskawe ofiarowanie 100 złotych, celem wysłania delegatów na Zjazd Katolicki w Warszawie.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Szczucinie.

OGŁOSZENIA.

Do Jasełek i przedstawień amatorskich dostaciecie krepy (na wąsy i brody) oraz peruki u fryzjera Kossowskiego w Tarnowie, a mastyksu (do przylepiania) i ogni bengalskich (do żywych obrazów) u Bracha w Tarnowie.

Jasełka przeróżne, b. zajmujące i materjały na akademję styczniową, oraz sztuki dramatyczne, gry pokojowe, pantominy, afisze, legitymacje, zamawiajcie w biurze Sekretarjatu Związku.

W Moszczenicy prowadzi instruktor Związkowy kurs koszykarski. Około 80 chłopców uczęszcza na kurs. Od 1-go stycznia instruktor jest wolny. Kto pierwszy go zamawia?

Gródkowi stowarzyszeniu składa Związek uprzejme podziękowanie za ładną i oprawioną fotografję. Umieszczona jest w biurze Związku.

Nowe stowarzyszenia przybyły: **Gorzyce** ad Otfinów i **Przybysławice** ad Otfinów, **Tarnów** przy parafji XX Misjonarzy (podjęło z powrotem pracę) w **Krościenku i w Jasieniu**.

Zamówcie zaraz b. pożyteczne książeczki do waszych bibljotek:

Ks. Kowalczyka: Błogosławieństwo prohibicji (zakazu wódki) dla stanu robotniczego w Ameryce.
Ks. Niesiołowskiego: Czem zastąpić alkohol w życiu jednostki i narodu.
Ks. Gałdyńskiego: Społeczeństwo we walce z alkoholizmem.
Ks. Gałdyńskiego: Alkoholizm a życie gospodarcze.

OD REDAKCJI.

DO WAS DRUHOWIE!

Robimy dla Was, kochani Druhowie na szpaltach „Młodego Polaka" niespodziankę. A mianowicie: przychylając się do prośby jednego z zacnych druhów otwieramy **Łańcuch prasowy „Młodego Polaka".**

Dlaczego to robimy?

Kończymy VI. rok wydawnictwa tego pisma. Właściwie wydawał go Związek własnym kosztem, bo prenumerata była tylko częściowem pokryciem faktycznych kosztów. Wychodzimy z założenia, że „Młody Polak" jest pismem Waszem — młodzieży. Wszak sami w nim piszecie — a inni piszą tylko do... Was. „Młody Polak" jest niejako duszą tej wielkiej idei naszej, której Wy macie być ucieleśnieniem.

Dziś, po VI. latach wydawnictwa mamy pełne prawo domagać się od Was — młodzieży zrozumienia dla sprawy wspólnej i że zakładając dziś pierwsze ogniwo łańcucha „Młodego Polaka" — wkrótce opaszecie nim kilkakroć całą diecezję. Zakładamy więc I sze ogniwo:

Jan Romanowski, prezes Stow. Mł. Pol. Szczucin składa na fundusz prasowy **3 Zł.** i uprasza do złożenia dowolnej kwoty Ks. Patronów: **ks. kan. Jana Ligęzę, ks. Chmiela;** i druhów **Wł. Grzesiaka** prezesa ze Szczucina, **Ignacego Mocha, Józefa Srokę, Józefa Kryczkę.** Równocześnie proszę wezwać następnych.

Cześć druhowi Romanowskiemu! Druhowie! do dzieła nie dajcie się wyprzedzić! Nie musicie czekać, aż was kto zawezwie, sami twórzcie nowe ogniwa — wzywając równocześnie następnych. Bardzo ładnie będzie, gdy jedno stowarzyszenie wzywać będzie drugie! GOTÓW!

Wydawca: Związek Stowarzyszeń młodzieży polskiej. Redaktor odp. ks. Rogóż.
W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.